Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 17 lutego 1911 Nr. 39

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

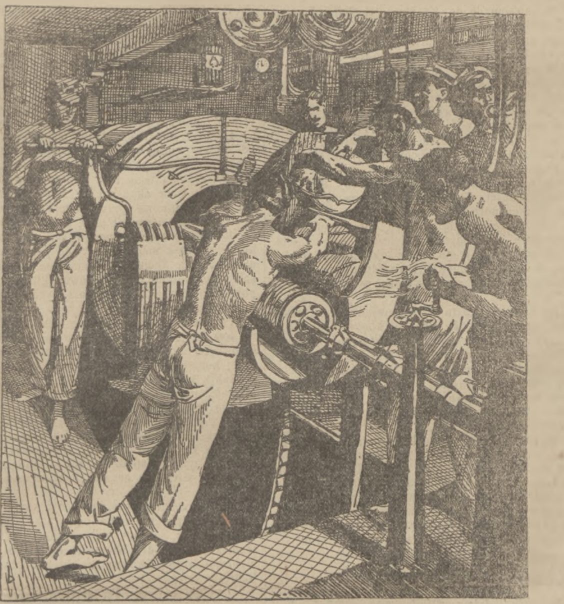
DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



W wieży pancernej „dreadnoughta“.

Moloch i lewiatan.

Budżet austro-węgierski na rok 1911 wykazuje w dochodach 2.818 milionów koron, z czego **na armię i marynarkę** preliminowano w wydatkach razem **423 miliony koron.**

Wydatki na wojsko (armia i marynarka) projektowane są na przyszłość znacznie wyższe, niż były poprzednio. Rząd na okres przyszłego pięciolecia zażądał 200 milionów kredytu na cele zbrojeń, fortyfikacyj, odnowienia artyleryi, większy kontyngent rekruta etc.

A to jeszcze nie wszystko. Bo na budowę **nowej floty** ministerstwo wojny żąda osobno uchwalenia nadzwyczajnego wydatku, rozdzielonego na 6 lat, na inwestycye w sumie **312,400.000 koron,** z czego na rok 1911 prosi, jako o pierwszą ratę, o przyznanie 55 milionów koron. Mianowicie flota ma się w najbliższych latach powiększyć o cztery okręty wojenne „dreadnoughty“, o pojemności po 20.000 ton, sześć krążowników po 3500 ton, 6 torpedowców po 800 ton, 12 torpedowców na pełne morze (Hochseetorpedobote) i 6 podwodnych łodzi na ogólną sumę 312,400 000 kor.

Nigdy niesyty moloch lądowego militaryzmu i niemniej żarłoczny lewiatan marynarki pochłoną w Austro-Węgrzech w bieżącym roku prawie pół miliarda koron.

* * *

W delegacyach w Budapeszcie toczy się obecnie dyskusya nad tymi postulatami armii i marynarki. Baron Bienerth i minister skarbu Meyer bawią też obecnie w Peszcie i tłómaczą austr. delegatom konieczność tych wydatków.

„Nie należy szczędzić pieniędzy na wzmocnienie siły zbrojnej, bo największe zbrojenia zawsze przecie mniej kosztują od wojny“: oto esencya wszystkich przemówień. A panowie delegaci lubo istotnie zatrwożeni tymi olbrzymimi wydatkami, lubo krytykują konieczność poszczególnych pozycyj i żądają rozlicznych wyjaśnień, niemniej **w znacznej większości** są zdecydowani uchwalić **żądane wydatki** na wojsko i marynarkę. Referentem ordinarium wojskowego jest dr Kozłowski, który wypracował świetne sprawozdanie. Wrażenie wywołała mowa p. Petelenza, który domagał się od barona Bienertha **jasnej odpowiedzi** na pytanie, czy rząd w rzeczywistości przeznaczy na gospodarcze inwestycye potrzebne środki. Poseł Petelenz przypomniał niewykonanie **ustawy kanałowej i ustawy o kolejach lokalnych,** tworząc niejako *iunctim* (łączność) między spełnieniem postulatów polskich a uchwaleniem kredytów. Dzienniki niemieckie widzą w tem dowód, że Koło polskie jest z postępowania bar. Bienertha niezadowolone.

* * *

Słusznie wyraził też szereg mowców jak prof. Massaryk zdziwienie, że zarząd wojskowy przy tak wielkich żądaniach nie przeprowadził dawno już oczekiwanych reform jak 2-letnia służba i procedura w wojsku.

* * *

W chwili dyskusyi nad „dreadnoughtami“ nie od rzeczy będzie zamieścić wizerunek takiego kolosu morskiego. Austryackie dreadnoughty mają mieć 20,000 ton pojemności, budowane będą w Tryeście i Fiume.

Ogólny wydatek na **jeden dreadnought** na korpus okrętu i maszyny wynosi 37 milionów, zaś na wyekwipowanie artyleryi 23,020,000 kor., czyli razem **60 milionów koron!**

Zauważyć trzeba, że Anglia i Ameryka budują już znacznie większe dreadnoughty.

Druga rycina przedstawia wnętrze wieży pancernej na angielskim dreadnoughtcie. Z powodu strasznego gorąca, jakie panuje wśród stalowych ścian wieży, załoga, zajęta obsługą dział, jest prawie naga.

Bierny opór urzędników

z powodu odmowy czasowego awansu?

Wiedeń. Urzędnicy ruchu pocztowego, jak donosi „Korresp. Herzog.“, w zupełnej cichości zorganizowali we wszystkich stolicach krajów koronnych i większych miastach komitety strejkowe i grożą rozpoczęciem **biernej rezystencyi** na wypadek, jeżeli rząd nie wprowadzi awansu czasowego. Do nich mają się rzekomo przyłączyć urzędnicy podatkowi i inni. Osobno organizują takiż strejk urzędnicy manipulacyjni, którzy mają ukończone szkoły średnie.

Skandal kanałowy.

Zamiast kanałów — komisya ministeryalna!

Jeżeli w Austryi chce się coś odwlec i zabagnić — tworzy się komisyę.

Bar. Bienerth wpadł na ten wypróbowany koncept, aby zaspokoić żądania Koła polskiego **w sprawie kanałów.**

Bar. Bienerth oświadczył prezesowi Koła Łazarskiemu, że rząd zamierza utworzyć międzyministeryalną komisyę dla *studyum (!) kwestyi dróg wodnych (!!).* Do tej komisyi należeć będą reprezentanci ministerstw skarbu, handlu, robót publicznych, spraw wewnętrznych i Galicyi. Już w najbliższym czasie ma się taka komisya zebrać.

Ten koncept bar. Bienertha wygląda wprost na kpiny z postulatów Koła. Sprawa kanałów stoi dziś faktycznie *o wiele gorzej*, niż sądzono. Początkowo bowiem zapowiadano, że rząd już w najbliższym czasie przedłoży w Izbie sprawozdanie o obecnym stanie sprawy kanałowej i obliczano, że na podstawie tego przedłożenia Izba utworzy komisyę. Według ostatniej wiadomości i tę dość długą drogę poprzedzić ma komisya ministeryalna. Na poniedziałek zwołano **posiedzenie Koła polskiego,** które ma zastanowić się nad fatalną sytuacyą.

Znowu dyskusya polska w sejmie pruskim.

W sejmie pruskim znowu odbyła się „dyskusya polska“. Świetną mowę podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych wygłosił Trąmpczyński, wykazując bezprawne stosowanie ustawy o stowarzyszeniach. Co wskutek tego ludność polska wycierpieć musi, nie da się opisać. Organa administracyjne, naczelnicy urzędów, landraci ignorują nietylko jasne przepisy ustawy, ale nawet rozstrzygnięcia najwyższego trybunału. Landraci nie potwierdzają polskich właścicieli dóbr jako wykonawców władzy policyjnej w obszarach dworskich. Mowca uskarżał się dalej na przekręcanie polskich nazw miejscowości.

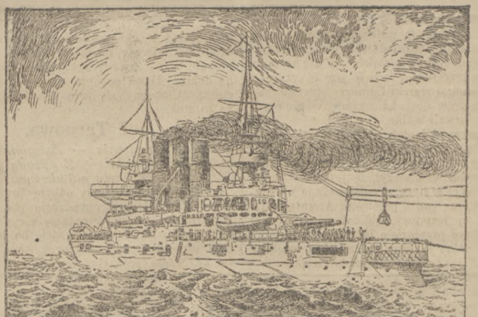
Oczywiście reprezentanci rządu oraz mowcy ze stronnictw rządowych, przedewszystkiem wolnokonserw. Kardorff, z zapałem aprobowali postępowanie hakaty.

Na następnem posiedzeniu pos. Trager (wolmyśl.) podniósł skandaliczne przetrzymanie Ciastoniówney przez 8 miesięcy w aresztach policyjnych, choć przeciw niej nic nie miano. Zażalenia do wszystkich instancyj nic nie pomogły.

Pos. Mizerski żalił się, że dla polskich miejscowości wyszukuje się niehistoryczne, bez treści niemieckie nazwy.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz odpowiedział, że zmiana nazw w prowincyi poznańskiej odbywa się z reguły (!) tylko na wniosek interesowanych! Robotnicy sezonowi zaś muszą być po sezonie wydalani, bo trzeba zapobiegać slawizowaniu Prus!

Pos. Korfanty: Także i ja żaliłem się u władz na stosowanie przez landratów ustawy o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń. Zdarzało się, że zakazywano zgromadzeń pod gołem niebem z powodu istnienia narodowych przeciwieństw. W ten sposób we wschodnich częściach kraju można każde takie zgromadzenie uniemożliwić. W Zabrzu w polskiem stowarzyszeniu urzędnik podbu-



Pancernik typu „dreadnought“ (patrz artykuł: „Moloch i lewiatan“).

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

44 (Ciąg dalszy).

Wreszcie, przyszło przebudzenie, przebudzenie ciężkie, męczące, a jednak słodkie. Czuła się słabą, bardzo słabą. Otworzyła oczy i nie zdziwiła się, zobaczywszy mamę, siedzącą w jej pokoju z otyłym panem, którego wcale nie znała.

Ile miała lat? Nic nie wiedziała i zdawało jej się, że była małą dziewczynką. Nie miała także żadnych wspomnień.

Otyły człowiek rzekł:

— Widzi pani, przytomność wraca.

Mama się rozpłakała. Wówczas otyły człowiek zaczął ją pocieszać:

— Niechże się pani uspokoi, pani baronowo, mówię pani, że ręczę teraz. Ale proszę nic do niej nie mówić, nic. Niech śpi.

I zdawało się Janinie, że żyła jeszcze bardzo długo w uśpieniu, owładnięta znów przez ciężki sen z chwilą, gdy zaczęła myśleć; i nie próbowała sobie nic przypomnieć, jakby się bała rzeczywistości, zjawiającej się znów w jej umyśle.

Pewnego razu, kiedy się zbudziła, spostrzegła Juliusza, samego przy niej; i naraz wszystko odżyło w jej pamięci, jakby się podniosła zasłona, która ukrywała jej przeszłość.

Uczuła w sercu ból straszny i chciała znów uciekać. Odrzuciła kołdrę, wyskoczyła na ziemię i upadła, nie mogąc się utrzymać na nogach.

Juliusz rzucił się ku niej. Zaczęła wrzeszczeć, żeby jej nie tykał. Wykręcała się, tarzała. Otworzyły się drzwi. Nadbiegła ciotka Liza z wdową Dentu, potem baron, wreszcie mama, zadyszana, zmieszana.

Położono ją nazad do łóżka; i zamknęła zaraz pozornie oczy, ażeby nic nie mówić i rozmyślać swobodnie.

Matka i ciotka ją pielęgnowały, zabiegały koło niej, pytały: „Czy słyszysz nas teraz, Janino, moja Janinko“.

Udawała głuchą, nie odpowiadała; i zdawała sobie dobrze sprawę, że skończył się dzień. Zapa-

rzał członków do śpiewania zakazanych pieśni, a potem zrobił doniesienie. Wkładkę za to indywiduum zapłacono z kasy policyjnej. (Głosy: słuchajcie u Polaków i soc.-dem.). Landrat nie jest ojcem dla ludności, ale jej wrogiem. (Oklaski u Polaków).

Anarchiści litewscy uprowadzają naczelnika policyi!

Z Wilna donoszą:

Szef tutejszej policyi tajnej, Aładin, leczący się w sanatoryum prof. Markowskiego w Wilnie, został stamtąd wczorajszej nocy przez anarchistów uprowadzony.

Generał-gubernator wileński znalazł wczoraj na swojem biurku list tej treści: „Zabraliśmy Aładina, aby się z nim rozprawić i pomścić na nim wszystko złe, które on nam wyrządził“. Podpis: Anarchiści litewscy.

Strejk głodowy z powodu reakcyjnego mnicha.

W Carycynie kilkadziesiąt sfanatyzowanych ciemnych istinno ruskich ludzi zamknęło się w cerkwi i urządziło strejk głodowy. Przyczyną strejku jest agitacya mnicha Heliodora, który od zaprowadzenia konstytucyi w Rosyi walczył przeciw manifestowi konstytucyjnemu i przeciw Dumie. Z tego powodu rząd przeniósł go za karę do Carycyna. Tu Heliodor dalej agitował, domagał się z ambony zniesienia Dumy i wysyłał ciągle depesze do cara i synodu. Wobec tego rząd przeniósł go teraz za karę aż do gubernii kurlskiej, co spowodowało głodówkę ludności Carycyna.

Ta głodówka jest jednym ze znanych w historyi Rosyi objawów masowej psychozy, czyli obłędu. Fanatyzm sekciarski wśród ciemnej masy pospólstwa znajdował w Rosyi zawsze dla siebie żyzne podłoże.

Ze świata.

Dalsze zakusy rusyfikacyjne. Jeden z dzienników wiedeńskich przynosi (bałamutne) doniesienie o zamiarach rządu rosyjskiego wyłączenia z Królestwa(?) i z Litwy kilku okręgów i utworzenia nowych gubernij, które przyłączone będą do cesarstwa.

Influenca. W Berlinie panuje epidemicznie influenca. Zapadło na nią 12—14000 osób, choroba ma ostre symptomy i śmiertelność jest większa jak w roku zeszłym.

Podwójny pojedynek. Onegdaj odbył się w Budapeszcie pojedynek pomiędzy nadporucznikiem obrony krajowej, Belą Benczem, a kancelistą Stefanem Losonczym. Powodem pojedynku miało być to, że Bencz obraził w teatrzyku kinematograficznym żonę Losonczego, mąż zaś, ujmuwszy się za żoną, wymierzył Benczemu policzek. Warunki pojedynku były bardzo ostre: dwukrotna wymiana kul pistoletowych z odległości 10 kroków, gdyby zaś była bez wyniku, to walka na ciężkie szable kawaleryjskie aż do obezwładnienia jednego z przeciwników. Pojedynek na pistolety nie dał wyniku, zawzięci więc przeciwnicy wzięli się do szabel i dopiero przy ósmem starciu Losonczy otrzymał cięcie 18 centymetrów długości w ramię, wobec czego sekundanci przerwali walkę.

Balonem przez Atlantyk. Jak donoszą z Nowego Jorku, inż. Vanimann, b. kierownik nieudatnej wyprawy aeronauty amerykańskiego Wellmana przez ocean, oświadczył, że jeszcze w ciągu r. b. mniej więcej w lipcu, przedsięweźmie na własną rękę powtórną próbę przebycia Atlantyku balonem. Koszt tej wyprawy, obliczony na 70.000 dol., mają pokryć przyjaciele inżyniera, bankierzy z Cincinnati. Balon Vanimanna ma być większy niż „America“ Wellmanna i posiadać większe motory, inżynier jednak trzyma jeszcze w tajemnicy szczegóły jego budowy.

Szczerozłote listy. Rosyjski kupiec S. Spiridonow rozesłał był bilety z zaproszeniem na swe złote wesele. Odbiorcy byli mile zdziwieni, gdy przekonali się, że cieniuchne bilety z zaproszeniami były ze szczerego złota, każdy bilet ważył 20 gramów i przedstawiał wartość 120 koron. Razem wysłał milioner 200 takich zaproszeń. Złoto to pochodzi z min będących własnością jubilata. Spiridonow jest jednym z największych rosyjskich właścicieli min złota, na których zrobił swój milionowy majątek.

Z kraju.

Zaczadzona matka z ośmiorgiem dzieci. Ze Lwowa donoszą: Przy ul. Źródlanej l. 21 uległa ubiegłej nocy zaczadzeniu Sabina Tauber wraz z ośmiorgiem dzieci. Dzięki szybkiej pomocy stacyi ratunkowej, uratowano wszystkich.

Awanturnicy w powiecie wielickim. Na karczmę w Glinikach pod Wieliczką napadło wieczorem 8 lutego kilku parobków ze wsi Rżąki, która zażywa oddawna opinii gniazda awanturników. Parobcy Andrzej Kaczmarczyk, Stanisław Kropa, dwóch braci Ochońskich naprzód w karczmie, korzystając z obecności samych tylko kobiet, wszczęli awanturę, następnie wyszli na pole i z pomocą stróża nocnego, Wietrzyka, kamieniami wybili wszystkie szyby w karczmie, potłukli flaszki z wódką i pobili ciężko służącą. Na szczęście przybycie kilku ludzi z Wieliczki zapobiegło dalszym wybrykom pijackiej rozszalałej bandy. — Z Wieliczki wysłano podwójny patrol żandarmeryi.

Nowy Sącz. *(Konskrypcya. — Zabawa mieszczańska. — Kasa rzemieślnicza).* W dniu dzisiejszym ukończono w magistracie prace około prowizorycznego obliczenia ludności Nowego Sącza. Wedle tego obliczenia wynosi ludność 25.404 osób w tem 916 osób załogi wojskowej. W porównaniu z ostatnim spisem ludności z przed 10 lat (19.339 osób) okazuje się znaczny przyrost bo 6065 osób, czyli 31³/₁₀%. Familii liczy Nowy Sącz 4904, domów 1639, zamieszkałych 1584. Praca około spisu ludności trwała przy udziale 7 komisarzy konskrypcyjnych przez 1 miesiąc, zliczenie obecnych zajęło w magistracie 3 pełne dni przy udziale 9 osób.

W ubiegły poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie nowo założonej kasy rzemieślniczej. Na uroczystości tej zjawili się prócz dyrekcyi nowo otworzonej instytucyi reprezentanci władz, mieszczaństwa, cechów i t. p. Na urządzonem z racyi tej uroczystości przyjęciu wygłoszono szereg toastów na tle zgodnego współdziałania celem podniesienia rękodzieła. Nowo otwarta instytucya mieści się przy ul. Kościuszki.

Zapowiedziana na 19 bm. w salach Tow. kasynowego zabawa mieszczańska zapowiada się wobec zgłoszonego licznie udziału wprost imponująco. Komitet przygotowawczy złożony z pp. Celewicza, Miernika i Styczyńskiego dokłada wszelkich starań, by zabawa dopisała pod każdym względem. Zaczekajmy zatem do niedzieli co nam ona przyniesie. — Zima rozgospodarowała się u nas na dobre. Dzień po dniu mamy po 15 stopni R. mrozu. Cieszymy się jednak nadzieją, że to tak na ostatek.

Z Tarnowa.

Walne zgromadzenia. — Pożegnanie. — Zamknięcie wodociągów. — Z estrady koncertowej. Z karty pośmiertnej.

W ubiegłym tygodniu odbyło Towarzystwo pedagogiczne walne zgromadzenie pod przew. dyr. H. Parasiewicza. Sprawozdanie z czynności zarządu przyjęto po dłuższej debacie do wiadomości, a przy wyborach uzupełniających weszli do wydziału: ks. Salma, prof. Godowski i prof. Górski. Delegatem na walny zjazd wybrano prof. Librewskiego.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie „Towarzystwa eskontowego w Tarnowie“. Po Kasie oszczędności jest to największa instytucya finansowa, nie uwzględniając rozumie się „Banku austr. węgierskiego“ i „Wiedeńskiego banku związkowego“, które w Tarnowie mają swoje filie. Obrót kasowy wynosił 16.250.199·02 k., z czego wkładki wynoszą 1,130.751·82 k. Eskontowano 12.287 weksli za 5,269.762·47 k., reeskontowano 1731 weksli za 863.847·19 k. Członków jest 347 z 922 udziałami po 100 k. Z czystego zysku, wynoszącego sumę 29.048·90 k., uchwalono wypłacić 7 proc. dywidendy, a 14.000 rozdzielić na cele humanitarne, 6500 k. przeznaczono jako pierwszą ratę na budowę własnego domu dla „Ochronki“ żydowskiej, a 4500 kor. przekazano izraelickiej gminie wyznaniowej do funduszu budowy szpitala. Resztę rozdzielono między inne stowarzyszenia humanitarne. Przy wyborach uzupełniających weszli do dyrekcyi dr Rappaport i Abr. Thorn, do Rady nadzorczej zaś: J. Spiegel, dr Flaum, Ig. Maschler, B. Kornfeld i Ig. Holzapfel.

Przeniesionych do Krakowa, Bochni i Lwowa profesorów: Szubę, Skoczylasa, Nowaka i Dąbrowskiego żegnali koledzy przy uczcie w „Bristolu“, podczas której wygłoszono szereg toastów.

W poniedziałek w południe ogłosił zarząd wodociągów miejskich, że z powodu rekonstrukcyi części składowych motorów elektrycznych w zakładzie pomp w Świerczkowie zmuszony jest zamknąć dopływ wody do miasta na przeciąg 4-rech do 5-ciu dni. Ogłoszenie to pojawiło się o dwa dni zapóźno. W tej samej chwili bowiem, jak pompy przestały funkcyonować, trzeba było obywateli miasta o tem zawiadomić, a uniknęłoby się wielu nieprzyjemności. Po sześciotygodniowem oficyalnem funkcyonowaniu wodociągów nie spodziewał się nikt takiej nagłej przerwy, toteż studnie są zaniedbane i po największej części zamarznięte. Jeżeli zaś zarząd wodociągów przewidywał jakieś niespodzianki, powinien był przedtem publiczność zawiadomić, żeby się zawczasu w wodę zaopatrzyła.

Na niedzielę 19-go bm. zapowiada Galicyjskie biuro koncertowe M. Turka koncert słynnego skrzypka Fryderyka Kreislera, którego na równi stawiają z Ysayem. Koncert ten budzi tem większe zainteresowanie, ponieważ Kreislera pamiętają jeszcze Tarnowianie jako „cudowne dziecko“ kiedy tu bawił u swoich krewnych. Od dłuższego jednak czasu nie słyszano go w Galicyi, jego rodzinnym kraju.

W poniedziałek 13-go bm. zmarł w Tarnowie przeżywszy 76 lat Walenty Hodak, emer. dyrektor drukarń lwowskich, członek wielu Towarzystw we Lwowie i Tarnowie i odpowiedzialny redaktor „Pogoni“. Wiadomość ta wszędzie wywarła niekłamany żal. „Dziadzia“ (tak go bowiem nazywano) każdy poważał i szanował, bo swoim prawym charakterem, otwartością i szczerością potrafił sobie pozyskać serca wszystkich. Cześć jego pamięci!

Z Wadowic.

Połączenie kolejowe Oświęcimia z Wadowicami. — Rozwój Tow. im. Wł. Jagiełły. — Pożegnanie. — Z karnawału.

Z Oświęcimia donoszą, że na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej omawiano obszernie sprawę nader lichego połączenia kolejowego Oświęcimia z Wadowicami. Tamtejsi kupcy, przemysłowcy i adwokaci zmuszeni są w licznych sprawach udawać się do Wadowic. Interesanci, udając się rannymi pociągami do Wadowic, nie mają powrotnego połączenia, wskutek czego muszą wracać via Bielsko—Dziedzice lub powozem, co połączone jest zwłaszcza w porze zimowej ze znacznymi trudami i kosztami. Tamtejsza sekcya Związku fabrycznego czuwa od dłuższego czasu nad tą ważną sprawą i odniosła się do Centralnego Biura we Lwowie z prośbą, by dyrektor Związku poseł bar. Battaglia poruszył tę sprawę na najbliższem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej. Ziemu można by zaradzić, gdyby dyrekcya kolei Północnej zaprowadziła nowy pociąg z Wadowic, któryby miał połączenie w Spytkowicach do pociągu Nr. 1034 przychodzącego do Oświęcimia o godzinie 3·38 po południu. W ten sposób zaprowadzonoby także dla całego powiatu wadowickiego bliższe połączenie z Wiedniem via Oświęcim do pociągu błyskawicznego, wychodzącego stąd o godz. 3·45 w stronę Wiednia.

Pewną otuchę w lepszą przyszłość Tow. im. Wł. Jagiełły, dało nam sprawozdanie przedłożone na walnem zgromadzeniu tego Stow., które odbyło się 2 b. m. Po półrocznej zaledwie egzystencyi, ożywiła się z końcem ubiegłego roku „Jagiellonia“ pod rządami energicznego i pełnego zalet towarzyskich wiceprezesa komisarza Buszka; a wybór jego na prezesa, dokonany jednogłośnie, daje nam najzupełniejszą gwarancyę, że „Jagiellonia“ nasza będzie dalej kroczyć na drodze prawidłowego rozwoju.

Żegnano tu onegdaj w restauracyi pod „Białym Teofilkiem“, ze szczerym żalem p. Stanisława Matuszewskiego, sędziego pow., który po kilkuletnim pobycie w naszem mieście przeniesiony został do Żabna.

W sobotę, dnia 11 b. m. tańczone w sali „Czytelni urzędniczej“ do białego rana pomimo braku „kawaleryi“. Krótka notatka nie pozwala nam wymienić wszystkich pięknych pań, opisać czaru, który rozsiewały dookoła. Szczególną jednak uwagę zwracały: pani x. i panna y.; pierwsza otuliła smukłą swą postać w czarną toaletę, druga w białej — czarowała wszystkich wdziękiem młodości. (Dok. nast.).

Z Myślenic.

Cofnięcie rezygnacyi dra Klakurki, burmistrza. — Przyjęcie rezygnacyi p. Pindeli. — Koncert i reunion w „Sokole“. — Przedstawienie amatorskie w Czytelni młodzieży rękodzielniczej.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej, zwołanej celem zastanowienia się nad rezygnacyą burmistrza dra Klakurki, wniesionej w dniu 1 lutego, po ożywionej dyskusyi postanowiono rezygnacyi nie przyjąć, uchwalając równocześnie wybranie deputacyi, która udać się miała do dra Klakurki. Do deputacyi wybrano najpoważniejsze osoby z grona Rady, a na skutek ich perswazyi dr Klakurka rezygnacyę swą cofnął i objął dalsze urzędowanie.

Wniesioną zaś rezygnacyę przez jednego radnego (p. Pindeli, którego sprawkę podniesiono w poprzedniej korespondencyi) Rada przyjęła.

Dnia 11 lutego urządziło Polskie Tow. gimnast. „Sokół“ w własnym gmachu koncert z współudziałem: krakowskiego chóru akademickiego, p. Bol. Wallek-Walewskiego i p. Stefanii Suchówny sopranistki. Chór akademicki zbierał hoczne oklaski. Solo tenorowe przy akompaniamencie prof. Walewskiego odśpiewał p. J. Stępniowski. Publiczność nie szczędziła temu wykonawcy oklasków, które również spowodowały do powtórzeń i naddatków. Przy akompaniamencie pni Wilkickiej odśpiewała pna Stefania Suchówna kilka aryj. Głos pny Suchówny, acz jeszcze nie wyrobiony, ma miłe brzmienie.

Po koncercie rozpoczął się reunion. Należy się na tem miejscu podnieść uznanie druhom: drowi Dańcowi i Skowrońskiemu, aptekarzowi (w poprzedniej korespondencyi mylnie wydrukowano Skórczewski), którzy nie szczędzili zabiegów około doprowadzenia do skutku wieczoru (gdyż dawniej nie się to nie udawało), a nadmienić wypada, że sala „Sokoła“ dawno już nie była punktem zbornym tak licznej i doborowej publiczności.

Dnia 19 lutego urządza przedstawienie amatorskie Czytelnia młodzieży rękodzielniczej w sali „Sokoła“; odegrane będzie „Zaczarowane koło“ L. Rydla.

W poprzedniej korespondencyi przez pomyłkę podano mylnie nazwiska osób przy dokonanych wyborach w „Sokole“. Wiceprezesem wybrano dra Gałuszkę, a nie dra Klakurkę, członkiem wydziału wybrano druha Skowrońskiego, aptekarza, a nie Skórczewskiego.

Wiec w Tarnobrzegu.

W sprawie telegramu p. M. Kanarka, który pojawił się w wczorajszym „Czasie“, a dotyczącego weksli posłów Wiącka, Paducha i Fiedlera, otrzymujemy od jednego z członków komitetu gł. D. N. tymcz. wyjaśnienie, że zarzuty, wytoczone przez p. Kanarka na wiecu ludowców w Tarnobrzegu, są bezpodstawne w całej osnowie. Weksle te podpisane p. Paduchowi przez p. Wiącka miał i poseł Stapiński, — ale jako bezużyteczne dla agitacyi politycznej zwrócił je p. Kanarkowi, który, jako senzacyę, ogłosił je w depeszach dziennikarskich. Na wiecu narodowym tarnobrzeskim panował nastrój taki, że gdyby p. Kanarek próbował atakować posłów wszechpolskich — byłby niewątpliwie wywołał przykrą scenę dla... siebie samego.

Naokoło sceny i estrady.

Teatr ludowy był wczoraj widownią niezwykłego benefisu. Grano wczoraj po raz 50, przy sali wypełnionej do ostatniego miejsca, wodewil St. Turskiego „Zuchy Krowoderskie“ na benefis utalentowanego autora, który sztuką swoją zdobył zgoła niezwykły sukces. Od czasów „Królowej przedmieścia“ żadna sztuka nie cieszyła się taką popularnością i nie zdobyła sobie tak wysokiej cyfry widowisk w przeciągu zaledwie dwu miesięcy. Po drugim akcie, wśród gorących długotrwałych oklasków, wręczono autorowi kilka bardzo ładnych cennych upominków. „Krowoderskie Zuchy“ są sztuką tak niezwykle atrakcyjną, że mimo pięćdziesięciu przedstawień nie schodzą z afisza, lecz grane będą w dalszym ciągu z wielkim powodzeniem.

Dyrekcya komunikuje nam: W niedzielę wieczorem odegraną zostanie sztuka Fr. Domnika p. t. „Nasi kominiarze“.

W próbach „Pod gwiaździstą banderą“, wodewil, na benefis p. Wandycza.

---

dla noc. Usadowiła się przy niej dozorczyni i dawała jej pić od czasu do czasu.

Piła, nic nie mówiąc, ale już nie spała. Rozmyślała z trudnością, szukając rzeczy, które jej się gdzieś podziewały, jak gdyby miała dziury w pamięci, wielkie, białe próżne miejsca, gdzie zdarzenia nie zaznaczyły się wcale.

Zwolna, po długich wysiłkach, odnalazła wszystkie fakty.

I zastanawiała się nad nimi ze stałym uporem.

Mama, ciotka Liza i baron przyjechali, a więc była bardzo chora. Ale Juliusz? Co on powiedział? Czy rodzice wiedzieli? A Rozalia? Gdzie była? I co teraz robić? co robić? Błysła jej myśl — wrócić z rodzicami do Rouen, jak niegdyś. Byłaby wdową i już.

Czekała, słuchając co dokoła niej mówią, rozumiejąc bardzo dobrze, nie dając tego jednak poznać, ciesząc się z odzyskania zmysłów, cierpliwa i przebiegła:

— Wieczorem znalazła się wkońcu sama z baronową i odezwała się z cicha:

— Mamo!

Jej własny głos ją zdziwił, wydał jej się zmienionym. Baronowa chwyciła ją za ręce:

— Moje dziecko! Janinko moja ukochana! Poznajesz mnie?

— Tak, mamo, ale nie trzeba płakać; mamy dużo do omówienia. Czy ci Juliusz powiedział dlaczego uciekłam w śnieg?

— Tak, moja pieszczotko, miałaś silną gorączkę, bardzo niebezpieczną.

— To nie to, mamo. Gorączkę miałam później; ale czy ci powiedział co było powodem tej gorączki i dlaczego uciekłam?

— Nie, moja kochana.

— Otóż dlatego, że zastałam Rozalię w jego łóżku.

Baronowa myślała, że bredzi jeszcze, popieściła ją więc i rzekła:

— Śpij, moje dziecko, uspokój się, próbuj zasnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieczór współczesnej pieśni polskiej, urządzony przez p. Hendrichównę w sali prób T-wa Muzycznego, zgromadził liczne grono miłośników śpiewu, publiczność dla tego rodzaju produkcyj wyborową i odczuwającą. Na program złożyły się utwory Żeleńskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego i Galla oraz najmłodszych pieśniarzy współczesnej doby Jachimeckiego, Lipskiego, Nowowiejskiego, Raczyńskiego, Różyckiego, Świerzyńskiego, Szymanowskiego i Walewskiego. — Wykonanie pieśni tchnęło szczerą muzykalnością i artystycznem ujęciem, w czem pomocną była artystce zarówno rozwinięta technika wokalna, jak niemniej głęboka muzykalność, pozwalająca jej wniknąć w charakter pieśni i oddać ich nastrój w sposób nawskroś estetyczny. O wokalnych zasobach p. Hendrich, jej talencie odtwórczym i aspiracyach artystycznych wyrażaliśmy się z pochwałami — zawsze rzetelnie zasłużonemi — na tem miejscu, zaznaczyć tylko możemy, iż ostatnim występem swym zgotowała p. Hendrich słuchaczom nader miłą ucztę muzyczną, dając w pięknem wykonaniu utwory. które nie tak rychło słyszelibyśmy w dobrem wykonaniu, a w obecnej dobie występów u nas tylko gwiazd obcych, a swoich wyjątkowo tylko (i to śpiewających utwory niepolskie), możebyśmy utworów tych wcale nie słyszeli. — W Krakowie zamieszkali kompozytorzy sami spełniali obowiązki akompaniatorów, przyjmowani z sympatyą przez słuchaczy. Dzięki też temu panował na sali miły nastrój i ciepło.

Sympatyczną śpiewaczkę obdarzyła jedna z entuzyastek kwiatami. *St. Bursa.*

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek »Ścieżki cnoty«.
Piątek: »Szklana góra«
Sobota: »Książę małżonek«.
Niedziela pop.: »Judyta«.
Niedziela wiecz.: »Książę małżonek«.
Poniedziałek: «Warszawianka» i «Ożenić się nie mogę».

Co słychać w mieście?

Wybory do Rady miejskiej w Krakowie.

Z powodu niemożności wcześniejszego ukończenia prac przygotowawczych w statystycznem biurze magistrackiem, **spisy wyborców będą dopiero dnia 21 lutego wystawione na widok publiczny.**

Wybory zaś odbędą się w czasie od 4—22 kwietnia.

* * *

Z Izby Rękodzielniczej otrzymujemy następujące pismo:

„Powołując się na notatkę w numerze 37 „Nowin“ z dnia 15 b. m. pod tytułem: „Przed wyborami do Rady miejskiej“ Izba rękodzielnicza uprasza uprzejmie Szanowną Redakcyę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, aby Izba rękodzielnicza miała być terenem agitacyi przed zbliżającemi się wyborami do Rady miasta i aby na ostatniem posiedzeniu Izby miało już przyjść do ostrej scysyi między dwoma obozami, natomiast prawdą jest, że Izba rękodzielnicza nigdy agitacyami wyborczemi się nie zajmowała, nie zajmuje i zajmować się nie powinna, ponieważ Izba rękodzielnicza, jako instytucya stanowiąca Związek fachowych Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych ma swoje odrębne zadania i cele określone ściśle § 114 b. noweli przemysłowej z 5 lutego 1907 r. Dz. p. p. Nr. 26, tudzież rozp. min. handlu w porozumieniu z min. spraw wewn. z 20 marca 1907 r. Dz. p. p. Nr. 83 — i cele te nie mające nic wspólnego z polityką Izba rękodzielnicza spełnia ściśle — stąd też wynika jasno, że na ostatniem posiedzeniu Wydziału Izby nie mogło przyjść do starcia między dwoma obozami, ponieważ ani na tem posiedzeniu ani na żadnem z poprzednich spraw politycznych na porządku dziennym ani politycznych dyskusyi nie było.

Nieprawdą jest, że Cechy piekarzy, murarzy i krawców zgłosiły swoje wystąpienie ze Związku, natomiast prawdą jest, że Izbie rękodzielniczej nic nie wiadomo, aby który z należących do Związku Cechów swoje wystąpienie w ostatnich czasach zgłosił“.

Dziękując już z góry Szanownej Redakcyi za umieszczenie powyższego sprostowania etc.

Z poważaniem prezes Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych *Piotr Kosobucki.*

Pogoda. W nocy ze środy na czwartek panujący od kilku dni mróz ustąpił. Dziś w południe wskazywał termometr $1\frac{1}{2}°$ ciepła.

Po zamknięciu Uniwersytetu Jagiell. Dzisiaj minął ostatni dzień wyznaczony przez senat akademikom, którzy brali udział w ostatnich zaburzeniach, do składania kart legitymacyjnych w kancelaryi senatu Jak było do przewidzenia ani jeden słuchacz karty nie złożył. Czy wobec tego śledztwo będzie prowadzone, a w takim razie na jakiej podstawie i w jakim kierunku jest rzeczą na razie nie wiadomą. — W sprawie tej zbierze się senat na posiedzenie, które odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Ostatnie przedstawienie „Szopki krakowskiej“ odbędzie się dziś (Czwartek) d. 16 b. m. w „Jamie Michalikowej“.

Stypendyum. P. Bronisław Poźniak, pianista, który po ukończeniu konserwatoryum krakowskiego bawił na studyach w Berlinie, otrzymał stypendyum rządowe dla dalszego kształcenia się za granicą.

Ogólne zebranie poufne chrześc. młodzieży handlowej odbędzie się 19 b. m. o $2\frac{1}{2}$ w sali Sokoła. Zgromadzenie odbędzie się na podstawie § 2 ust. o zgrom.

Karnawał.

Reduta prasy. Jak już donosiliśmy, sekretaryat rozesłał kilka tysięcy zaproszeń, a z dniem dzisiejszym komitet zamyka listę zgłoszeń. W wyjątkowych wypadkach można się jeszcze zgłaszać listownie wprost do sekretarza komitetu p. Aleksandra Karcza (ul. Jagiellońska l. 10). Natomiast lista zgłoszeń na galeryę pozostaje jeszcze kilka dni otwartą; zwracać się należy do p. Janowej Federowiczowej (ul. Szczepańska l. 3, telefonu nr. 123).

Jakkolwiek na tegorocznej reducie prasy, odmiennie od ostatniej, nie będzie przymusu maskowego, bardzo wiele pań, jak słyszymy postanowiło włożyć domino (względnie kostyum) i maskę.

Pragnąc zatem ułatwić paniom udział w reducie, nawiązał komitet rokowania z kilku firmami o dostarczenie pewnej ilości domin. Rezultatem rokowań jest umowa ze znaną firmą Henryka Schwarza (ul. Grodzka l. 13), która zobowiązała się za przystępną cenę 15 K. wypożyczyć domina zgłaszającym się paniom. Przy zamawianiu składa się całą opłatę (bez żadnej kaucyi). Wszystkie domina będą w wykwintnym gatunku, dowolnej barwy, ze stosownym kapturkiem. Zgłoszenia przyjmować będzie firma p. Schwarza do wtorku 21 lutego włącznie.

Co do masek — komitet wskazuje firmy pp. Eug. Smidowicza (Linia A-B) i Z. Ziembickiego (Plac Maryacki 2).

W Resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę dnia 18 lutego b. r. „Piknik Pań“. Udział 4 K. od osoby. Lista zgłoszeń u kursora. Komitet dokłada starań, by zabawa udała się świetnie, a doświadczenie pań komitetowych pozwala przypuszczać, że będzie to jedna z najświetniejszych zabaw tego karnawału. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do czwartku wieczorem; późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

W sobotę ubiegłą odbyła się w sali hotelu Saskiego zabawa taneczna, urządzona staraniem Stow. Oficyantek rządowych, a ciesząca się corocznie wielkiem powodzeniem. Tego roku też zgromadziła liczne zastępy doborowej publiczności, wśród której spostrzegliśmy pp radcę skarbu J. Kurka, nadinspektora kolei Stolte, dyr. Pileskiego, Skrzyneckiego, właśc. dóbr. inż. Zawadzkiego z Królestwa i w. i. Do kadryla prowadzonego przez p. Stradiota i Czerniaka stanęło około 150 par Pięknemi strojami wyróżniały się p. Zofia Nowińska, Banko, Neczyporówna, Stefania Nowicka, Moeserówna, Łęgowska, Pileskie i w. i. Ochocza zabawa przeciągnęła się aż do 7-mej godziny rano.

Bal na kolonie wakacyjne, który się wczoraj odbył, utrzymał w całej pełni swą tradycyę jednego z najświetniejszych balów. O g. 11 poprowadził poloneza gospodarz balu rektor Morawski z p. prezydentową Leową, dalej kolejno: Eksc. hr Wodzicki z p. Morawską, del. Fedorowicz z p. Zollową, wiceprezydent Szarski z p. Petelenzową. prof Jerzy hr. Mycielski z p. Midowiczową, Jan hr Szembek z p. Sołtysikową, dyr. Sołtysik z hr. Siemieńską z Okenckich, dyr. Winkowski z p. Murdzieńską, dyr. Gutwiński z hr. Platterową i i.

Do kadryla stanęło 150 par. Tańce prowadził niestrudzony prof. Dawidowski. Podczas balu ukazała się „Chwila aktualna“ nr. 2. zawierająca treść ostatnich dwu „żywych dzienników“. Do spisu autorów, wyliczonych przez nas wczoraj, dołączyć jeszcze należy nazwiska tak świetną mające literacką markę, jak *Boya* („Pochwała wieku dojrzałego“) i A. Grzymały Siedleckiego (nowela „Imieniny Konika“). „Chwila“ niewątpliwie cieszyć się będzie pokupnością.

Groźba dżumy. Pod takim tytułem wygłosi prof. O. Bujwid odczyt w auli szkoły realnej przy ul. Studenckiej w niedzielę 19 b. m. o g. 6 wiecz.

Bilety po 1 kor. i 60 hal., a dla młodzieży szkolnej po 20 h. można wcześniej nabywać w Księgarni Polskiej, ul. Floryańska 35.

Pojedynek. Na tle ostatnich zajść na uniwersytecie rozegrał się wczoraj między słuchaczami uniwersytetu A. Z. a L. K. pojedynek na rapiery. Słuchacz L. otrzymał cięcie w usta, przeciwnika aresztowano.

Odmrożenia uszów. Z powodu panujących mrozów zaszło przez dwa ubiegłe dni 50 wypadków odmrożenia uszów. Chorych, zgłaszających się na stacyę Pogotowia rat. odsyłał lekarz dyżurny do szpitala.

Złodziej kieszonkowy. Wczoraj przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży pugilaresu w ul. Warszawskiej Rodolfa Czubę

Kradzież z gablotki. Wczoraj aresztowano 10-letniego Maryana Piechnego za kradzież balek i pończoch z gabletki Fabera przy ul. Floryańskiej.

Olbrzymią awanturę wywołał wczoraj wieczorem na Wolnicy wieśniak nieznanego nazwiska, który na wezwanie policyanta, by udał się na policyę, odpowiedział stekiem obelg. Kiedy jednakże policyant wobec groźnej postawy wieśniaka postanowił wziąć go siłą, wieśniak pobił policyanta i począł z koniem umykać. Za uciekającym woźnicą rzucił się w pogoń policyant konny, lecz i tego pobił wieśniak dotkliwie, zadając mu szereg razów biczyskiem. Policyant dobył szabli i zadał parę cięć uciekającemu. W bójce koniowi policyjnemu, wybito oko. Woźnica zbiegł.

Wybuch gazu. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z gazomierzem, nastąpił wczoraj popoł w sklepie towarów kolonialnych p. Grünziga przy ul. Grodzkiej l. 35 wybuch gazu. Zawezwana telefonem straż pożarna zupełnie nie interweniowała, ponieważ ogień ugasili przedtem już domownicy. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Z Podgórza. Rabunek. Na przechodzącego t. zw. „Kapelanką“ Jana Fraszila napadli wraz z wspólnikami trzej bracia Dyrkowie i pobiwszy go ciężko obrabowali z gotówki. Jednego z rabusiów aresztowano, reszta zbiegła.

Ogień pokojowy. Wczoraj o godz. 12 w nocy zawezwano straż pożarną na ul Rękawka l. 8, gdzie w mieszkaniu na I. piętrze zajęła się od pieca ścianka drewniana. Straż po półgodzinnej akcyi ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Kradzież biżuteryi. Do służby u Mojżesza Kopla zgłosiła się przed kilku tygodniami Marya Żurek i podawszy fałszywą książkę służbową, opiewającą na nazwisko Maryi Chachlowskiej pozostała u swoich chlebodawców. Ponieważ jednak służba wydała jej się za ciężką, skradła przeto biżuteryi na kilkaset koron i zbiegła. Złodziejkę aresztowano.

Z sali sądowej.

Szajka złodziejska.

Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 18-letniemu Stefanowi Podsiadło, 17-letniemu Janowi Cyrańskiemu i 44 letniemu Adolfowi Cyrańskiemu o zbrodnię kradzieży. Wieczorem 26 października z. r. włamali się oni do mieszkania p. J. Pokutyńskiego i z rozbitej szuflady zabrali 2150 koron gotówką, książeczki Kasy oszczędn. na ogólną sumę 67.650 kor. i drobne złote przedmioty, wartości kilkuset kor. Drugiej kradzieży dokonali u p. Niewiarowskiego, któremu zabrali z paki, stojącej w sieni, 6 futer, wartości 1010 koron. Trzecia kradzież wyszła na jaw w czasie dochodzeń, a dopuścili się jej obwinieni u hr. Męcińskiego, przywłaszczając sobie część srebrnego serwisu oraz dwie złote bransolety, własność hr. Bobrowskiej, córki hr. Męcińskiego. Kradzieży dokonywali w ten sposób, że Adolf Cyrański wstępował do służby u poszkodowanych, a następnie poznawszy ich zwyczaje i rozkład mieszkania, okradał przy pomocy syna i Podsiadły.

Rozprawie przewodniczy r. Trzaskowski, oskarża prok. dr Lang, broni Podsiadłę adw. dr Marek, J. Cyrańskiego obr. r. Pawłowicz, A. Cyrańskiego adw. dr Jakubowski.

Oskarżeni, ubrani wcale przyzwoicie, zachowywują się na rozprawie z pewną galanteryą, od czasu do czasu dowcipkując, co budzi salwy śmiechu w audytoryum.

Przesłuchani na rozprawie wczoraj i dzisiaj świadkowie zeznali dla oskarżonych po większej części obciążająco. Po wywodach stron przysięgli zatwierdzili postawione im pytania, wobec czego trybunał skazał A. Cyrańskiego na 5 lat, St. Podsiadłę na 10 miesięcy, a J. Cyrańskiego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

50 (Ciąg dalszy).

— No, wytrzymać tak przez trzy, czy cztery godziny to niełatwa sprawa. Mózg mi ta gadzina przewierci krzykiem swoim. Ażebym tak zaniósł go zaraz? Poproszę kata, to się z egzekucyą wstrzyma do pierwszej po północku i on będzie miał przewiercony mózg nie ja. Zdecydowany, pochwycił dziecko na ręce.

Przestawało ono już krzyczeć, zaczęło rzęzić, maleńka twarzyczka stała się fioletową. Kiedy Brabant wziął je na ręce — zamilkło odrazu. Otworzyło wielkie oczki z błagalnym wyrazem, wysunęło naprzód usteczka i poczęło niemi wykonywać ruch ssania.

Awanturnik stanął. Dreszcz przebiegł mu po plecach. Zamyślił się głęboko.

Zamyślić się, to znaczy zamierzać zbrodnię lub dobrodziejstwo. Bandyta, awanturnik, najemny zbój, którego nałogiem był występek, poczuł w sobie coś nieznanego, coś słodkiego a potężnego, co go przenikało coraz głębiej — to była litość.

Nic tego nie rozumiał. Dotychczas nie czuł nigdy litości ani dla nikogo, ani dla niczego.

A tymczasem tych dwoje ocząt szeroko rozwartych, zdawało się mówić mu teraz wyraźnie:

— Com ci zrobił? Jestem taki mały, taki słaby, rączkami bezsilnemi czepiam się życia, wołam o życie. ale tobie złego nie robię nic. A gdybym nawet był dzieckiem piekła, to cóżem ja temu winien? Nie miałem ojca, a teraz nie mam już i matki. Jestem samiuteńki na tym świecie rozległym, którego nie znam. Ledwiem się na nim pokazał, a oto już płaczę z nędzy! Głód mnie męczy! A ty wiesz, co to za okrutne cierpienie, ty który nieraz w życiu zaznałeś co głód i co pragnienie.

Oczki dziecka zamknęły się nagle — zasnęło. Pomimo to zamknięte oczęta nie przestawały, co się u dzieci zdarza często, nie przestawały płakać.

Bandyta siedział nieruchomy, niby posąg. W tej ponurej norze, w której migotliwy, a blady blask pochodni oświecał zimne narzędzia śmierci, człowiek wojny, człowiek pięści, człowiek z sercem opancerzonem potrójnem okuciem ze stali, bandyta w płaszczu podziurawionym przez kule, z ogromnym rapirem przy boku — człowiek ten trzymał w rękach swoich płaczące dziecko i patrzał na nie.

Delikatnie, bardzo delikatnie położył je znowu na sienniku. Odstąpił parę kroków i patrzył. Brunatne palce zanurzył w brunatnej czuprynie, siwiejącej na skroniach.

Otworzył drzwi i wyszedł na ulicę. Goście sąsiedniego szynku wyjść nie mogli z podziwienia — Brabant poszedł do sklepiku z mlekiem. Dobijał się doń pięściami i klątwami i... zdarzyło mu się to po raz pierwszy w życiu... kupił mleka — zamiast korzennego wina! Powrócił do swej nory, wymył starannie cynową manierkę, zwyczajną towarzyszkę jego popasów i nalał do niej mleka.

Ukląkł obok dziecka i uniósł mu główkę...

Dziecko przebudziło się. Po dwu, trzech niezdarnych usiłowaniach, usiłowaniach wdzięcznych niezdarnością dziecka, którego karmicielką była dotychczas wyłącznie pierś matki, syn Maryi pochwycił wreszcie wargami brzeg manierki.

Gdy się nasycił i pokrzepił, znowu podniósł oczki na awanturnika i począł się śmiać. Wyciągnął gwałtownie rączki i z minką pełną radości pochwycił starego zabijakę za wąsy.

Brabant de Brabançon na kolanach obok siennika, nieruchomy, milczący. nie przeszkadzał dziecku, które nagle zasnęło, teraz cicho, spokojnie.

Bandyta długo pozostawał bez ruchu... przypatrywał się śpiącemu synowi szatana!...

Nagle wśród ciszy usłyszał dźwięczne uderzenie. To spiż katedry obwieszczał śpiącemu Paryżowi godzinę. W powietrzu drgały milczące, metaliczne echa.

Bandyta wstał i słuchał.

Wybiła pierwsza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem 81

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie
pl. Maryacki 9, róg Rynku gł.
Telefon Nr. 708
wyszło drugie wydanie dzieła O. Grou Tow. Jez. p. t.

Przewodnik na drodze życia duchowego

Przekład z oryginału francuskiego.
Cena egzemplarza w oprawie z płótna angielskiego kor. 3.

Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Łączy treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi. Za nadesł. K. 8·50 przesyłka franko i odwrotną pocztą. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe, z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Modniarka uzdolniona posiadająca praktykę w największych magazynach wiedeńskich, poszukuje posady, także na prowincyę. Wiadomość: poste-restante Kraków główna poczta 999. (835)

Zdolny cukiernik znający się i na kuchni poszukuje zajęcia. Zgłoszenia poste-restante T. K. 25 Kraków. 339

Zgubiono dnia 14 lutego w gmachu sądu krajowego wyższego 140 K. Znalazca zechce złożyć tę kwotę w biurze dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2, gdzie otrzyma wysokie wynagrodzenie. 333

Kto chce wyjechać

Do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga

w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55g

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani, 1489

Miód! 387 Miód!

patoka, pod gwarancyą prawdziwy i czysty; 10 funtową blaszankę po 5 K. 90 h wysyła opłatnie za pobraniem pocztowem **S. Mandel, Skałat 22.**



Czy można dla domowego pieczywa trzymać drożdże lub rozczyn?

Nie, ponieważ psują się one, a musi się używać świeżych i to jeszcze z zachowaniem wszelkich ostrożności. **Mączka do ciasta Dra Oetkera** da się utrzymać nieograniczony czas, a sposób jej użycia jest tak prosty, że dziecko się na nim wyrozumie. Należy ją przeto mieć w zapasie w każdym gospodarstwie, zwłaszcza na wsi.

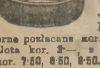
Do nabycia wszędzie z przepisami. 26

Zamiast drogich gałązek wanilii, należy odtąd używać jedynie **cukru waniliowego** za 12 h. **Dra Oetkera.**

Dr. A. OETKER, Baden-Wien.

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne

obrączki ślubne



Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stemplowane kor. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 2·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, bransolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu w najbogatszem wyborze po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. — C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2813 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 8000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 188

Rządowo uprawnione 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

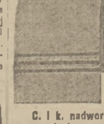
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, **oraz Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka **K. 2·20.** Nr. 2051a/4 Ten sam, wielkość 124×200 cm. **K. 2·60.** Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk** szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. **K. 1·70.** Nr. 2050½. Ten sam w lepszej jakości 190×180 cm. **K. 2·40.** Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Martha Washington	25 lutego	Sofia Hohenberg	28 lutego
Argentyna	8 marca	Columbia	16 marca
Eugenia	11 marca	Francesca	6 kwietnia
Oceania	25 marca		
Alice	1 kwiet.		
Martha Washington	8 kwiet.		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Picolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 86 oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza 189

c. i k. nadworny dostawca dworu

Jan KONRAD
Brüx Nro 2838 (Czechy).

Dubeltówka Lancaster o stalowych srebrem wykładanych lufach, okrągły szaft, rękojeść jak u pistoletu i oparciem policzkowem na kolbie, kaliber 16, K 38, 48, 55, 62, 75 i wyżej. Dubeltówka Hammerless samoczynne naciąganie, bez kurków, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K 112. Największy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 6153/11.
III. b.

OGŁOSZENIE. 838

WIOSENNY JARMARK NA KONIE w Krakowie.

W dniu 7-go marca 1911 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III. b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ w dniu 7-go marca 1911 (wtorek).

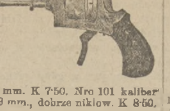
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 6 lutego 1911 r.

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z przeszło 8000 rycin, który każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2854 (Czechy). 208

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, sygnał do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9 „	„ „	25	„	K —·95
Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9 „	„ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7 „	ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9 „	„ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., tercerolí, pistoletów dla pogańiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleść można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2838 (Czechy). 188

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

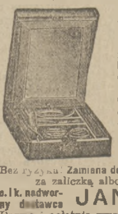
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 82

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem** do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona“ bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 6·—.**

Bez ryzyka! **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 8000 rycin. 202

Przyjemność z pożytkiem

i dobrym obywatelskim uczynkiem

połączy każdy, kto nabędzie zajmującą nowość:

„BALON DRZYMAŁY“.

Ponieważ 40% z rozprzedaży

„BALONU DRZYMAŁY“

mającego na celu krzewienie polskiej wynalazczości, przeznaczył autor na fundusz wystawowy i zapomogowy „Związku Wynalazców Polskich“ — przeto p. Maryan Hupczyc pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom wynalazców polskich, zgodził się na prośbę ich Związku i przyjmuje zamówienia na „Balon Drzymały“ stanowiący przyjemną a pożyteczną rozrywkę dla każdego.

Kto więc chce nabyć „Balon Drzymały“, a zarazem przyczynić się w ten sposób ku poparciu wystawy wynalazków polskich, na której cel przeznaczono 40% z rozprzedaży tej nowości — otrzyma „Balon Drzymały“ o ile możności najbliższą pocztą, jeżeli nadeśle 2 K z podaniem celu pod adresem: Maryan Hupczyc, właściciel Biura dzienników i ogłoszeń w Krakowie, ul. Wiślna L. 2.

Ważne dla kawiarń, restauracyi i utrzymujących bilardy! Ważne

JAN BAJER 181

Szewska 17 Kraków Szewska 17

Jeden jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor., 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tokarstwa wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze itp. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum“.

Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe.

3-letnia piśmienna gwarancya! **5 koron!** 3-letnia piśmienna gwarancya!

tylko 5 kor.



kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek systemu Roskopf Nr. 4060 o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią piśmienną gwarancyą, sztuka 5 K. Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 6 kor. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 13 kor. Nr. 4079 ten sam w stalowej oprawie K. 6·80. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2802 (Czechy). Bogato ilustrowany katalog główny zawierający przeszło 8000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 201

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1910 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·10	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56	w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03	w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58	rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30	rano (osob.) do Oświęcima.
4·52	rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·38	rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45	rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14	rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·15	rano (posp.) do Zakopanego.
8·00	rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30	rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40	rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·02	rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·00	przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30	przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00	przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45	w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15	popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30	popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00	popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31	popoł. (posp.) do Wiednia.
2·58	pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45	pop. (osob.) do Zakopanego.
5·32	pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10	wiecz. do Lwowa.
6·12	wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40	wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15	wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00	wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38	wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00	wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30	wiecz. (posp). do Wiednia.
10·30	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10	w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52	w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50	w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·35	rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·10	rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·58	rano (posp.) z Wiednia.
6·00	rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18	rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49	rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28	rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·29	rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40	rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55	rano (osob.) z Oświęcimia.
8·25	rano (osob.) z Tarnowa.
8·40	rano (osob.) z Zakopanego.
8·45	rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46	rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35	rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57	rano (osob.) z Bonarki.
11·35	przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58	przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·00	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·12	pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27	pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·04	pop. (osob.) z Zakopanego.
2·24	pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55	pop. (posp.) z Wiednia.
3·30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45	pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52	pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·07	pop. (osob.) z Wiednia.
6·00	wiecz. z Tarnowa.
6·22	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22	wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50	wiecz. z Wieliczki.
7·10	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18	wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49	wiecz. z Bonarki.
9·12	wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·36	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58	wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00	w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1908. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salwesolem“.

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol“** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem“** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal. 5
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI w Krakowie.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.